

POSTANOWIENIE

Dnia 21 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **H. T.**

skazanego za czyn z art. 177 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 21 września 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 września 2022 r., sygn. akt IX Ka 710/22,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Pruszkowie

z dnia 17 marca 2022 r., sygn. akt II K 1279/18,

postanowił:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od skazanego H. T.:

- na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego,

- na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. Z. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym.

[K.K.]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Pruszkowie wyrokiem z dnia 17 marca 2022 r., sygn. akt II K 1279/18, oskarżonego H. T. uznał za winnego tego, że w dniu 19 grudnia 2017 r. około godziny 18.15 w W. na ulicy [...] umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, określone w art. 19 ust. 1, 24 ust. 1 pkt 1, ust. 2 i art. 26 ust. 1 i 3

pkt 1 Prawa o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki A. o nr rej. [...] przekroczył obowiązującą na tym terenie prędkość do 40 km/h, poruszając się z prędkością około 90 km/h, nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do oznakowanych przejścia dla pieszych oraz skrzyżowania ulic [...] i [...], a nadto wykonując manewr wyprzedzania pojazdu K. o nr rej. [...] bezpośrednio przed w/w przejściem dla pieszych i skrzyżowaniem oraz w miejscu oznakowania jezdni podwójną linią ciągłą, w wyniku czego potrafił przechodzącego przez przejście dla pieszych W. Z., nieumyślnie powodując u pokrzywdzonego masywne obrażenia wielonarządowe w zakresie wszystkich jam ciała, skutkujące jego zgonem na miejscu zdarzenia, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 42 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat, a na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. Z. nawiązkę w kwocie 100 000 zł. Rozstrzygnął także o kosztach procesu.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił:

„1. Obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 405 § 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 393 § 3 k.p.k. poprzez nieuprawnione odstępianie od dokonania oceny dowodu z prywatnej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej dr hab. inż. R. L. w sytuacji, w której na rozprawie w dniu 03 marca 2022 r. w trybie art. 405 § 2 k.p.k. ujawnione zostały bez odczytywania protokoły i dokumenty podlegające odczytaniu na rozprawie, a które nie zostały odczytane, a takim dokumentem - wobec treści art. 393 § 3 k.p.k. jest właśnie prywatna opinia biegłego powstała poza postępowaniem karnym, który to błąd pozbawił Sąd możliwości dojścia do przekonania, że uzyskane w sprawie i obdarzone walorem wiarygodności opinie biegłych W. P. oraz M. F., a także biegłego K. formułują wnioski zgoła odmienne, stoją w sprzeczności z tezami formułowanymi przez innego eksperta, nadto pozbawił Sąd możliwości dopuszczenia alternatywnej wersji zdarzeń, innej niż ta prezentowana przez opiniujących w postępowaniu biegłych,

2. Obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przy analizie opinii wspólnej biegłych W. P. oraz M. F., a także biegłego K. skutkujące dowolnością stwierdzenia, że opinie te stanowią istotną przesłankę uzasadniającą wnioskowanie o popełnieniu przez oskarżonego czynu zabronionego, podczas gdy brak jest w ich treści symulacji zdarzenia odtworzonego przy założeniu prawdziwości zarówno wyjaśnień oskarżonego (w takim zakresie w jakim wskazywał, że do kontaktu pieszego z pojazdem doszło na wysokości skrzyżowania ulic, tj. poza przejściem dla pieszych), brak jest oparcia przedmiotowej opinii na pełnym materiale dowodowym (biegli pominęli przy ustalaniu miejsca potrącenia pieszego miejsce położenia tablicy rejestracyjnej oraz oprawki do tablicy), co pociąga za sobą wniosek, że nie uwzględnia ona wszelkich możliwych - na tle całokształtu dowodowego - wariantów przyczyn i przebiegu wypadku drogowego, a to czyni ją niepełną i jako taka nie może przesądzać o sprawstwie oskarżonego,

3. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj. art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 169 § 2 k.p.k. poprzez zaniechanie realizacji zasady dążenia do wykrycia prawdy materialnej i niezasadne oddalenie istotnego dla wyjaśnienia niniejszej sprawy wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego złożonego na rozprawie w dn. 05 marca 2019 r. w przedmiocie dopuszczenia opinii biegłego, która miałaby na celu rozwiązać wątpliwości w przedmiocie precyzyjnego ustalenia miejsca zderzenia się pieszego z pojazdem, co skutkowało ustaleniem okoliczności faktycznych sprawy na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, zaś dowody te miały wykazać okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego i zmierzały do wyjaśnienia prawdy materialnej i zachodzących w sprawie sprzeczności, a także miały przyczynić się do dokonania prawidłowej oceny opinii biegłych P. i F. oraz biegłego K., a zatem ich przeprowadzenie mogłoby doprowadzić do odmiennej oceny stanu faktycznego sprawy, tymczasem zostały niesłusznie zakwalifikowane jako nieprzydatne do stwierdzenia znamion zarzucanego oskarżonemu czynu oraz jako zmierzające do przedłużenia postępowania,

4. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj. art. 211 k.p.k. i 212 k.p.k. poprzez nieuprawnione odstępianie od

czynności przeprowadzenia eksperymentu procesowego z udziałem oskarżonego H. T., świadka B. oraz opiniujących w sprawie biegłych mającego na celu ustalenie, czy oskarżony miał możliwość zauważenia pieszego wkraczającego na jezdnię, a jeśli tak to czy miał możliwość podjęcia reakcji obronnej, w sytuacji w której w treści opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz medycyny powypadkowej biegli wskazali, że aby ustalić powyższą okoliczność, konieczne jest przeprowadzenie eksperymentu procesowego w warunkach zbliżonych do panujących w chwili wypadku oraz pozorantem albo manekinem ubranym w odzież kolorem odpowiadającym ubraniu, w jakim znajdował się pieszy, nadto w sytuacji dysponowania przez Sąd prywatną opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej dr hab. inż. R. L., której wnioski są zgoła odmienne od tych opinii, które zostały przeprowadzone w sprawie, bowiem wynika z niej, że miejsce potrącenia pieszego było położone poza przejściem dla pieszych, patrząc w kierunku miejscowości S., zaś pieszy przekraczał jezdnię w miejscu niedozwolonym i nie ustąpił pierwszeństwa obiektywnie widocznym pojazdom samochodowym,

5. Obrażę art. 5 § 2 k.p.k. poprzez błędne niezastosowanie tego przepisu i odstąpienie od reguły *in dubio pro reo* poprzez przyjęcie tej wersji zdarzeń, która jest najbardziej niekorzystna dla oskarżonego w sytuacji, w której Sąd nie dysponował ani jednym dowodem pozwalającym na dokonanie jednoznacznych i stanowczych ustaleń faktycznych odnośnie przebiegu całego zdarzenia będącego przedmiotem zarzutu, a dowody osobowe, na których się oparł tworzą "luki" w możliwości przyjęcia tak jednoznacznych ustaleń faktycznych jak te poczynione przez Sąd, zaś dowody z opinii biegłych pozyskane podczas postępowania (w tym prywatne) formułują tak skrajnie różne wnioski końcowe, że nie sposób jest rozstrzygnąć, która z opinii ma walor dowodu najbardziej pełnowartościowego, a która nie, zaś Sąd tak powstałe luki usunął w formie swoistego domniemania i to - w dodatku - w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego,

6. Obrażę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w części dotyczącej oceny opinii biegłych w formie bardzo ogólnej, bez szczegółowej oceny przyjętych przez biegłych

metodologii, szczegółowego zestawienia założeń każdej z opinii oraz wniosków z nich wypływających oraz przekonywującej i wyczerpującej argumentacji w zakresie przyczyn, dla których jedna opinia jest wartościowsza względem drugiej, nadto omówienia przyczyn, dla których Sąd nie tylko odstąpił od czynienia ustaleń faktycznych na podstawie prywatnej opinii biegłego R. L., ale przede wszystkim odstąpił od jej oceny, co nie pozwala obronie przedsięwziąć w jakiś racjonalny i konkretny sposób procesu myślenia Sądu i odtworzyć przyjęte przez niego kryteria, którymi kierował się, dewaluując prywatne opinie i eksponując opinię biegłego W. P. i M. F., w sytuacji, w której uzasadnienie wyroku ma stanowić dokument sprawozdawczy z sędziowskiej narady nad wyrokiem, pozwalający obronie na zapoznanie się z tokiem rozumowania Sądu, dając tym samym możliwość oceny zasadności i trafności podnoszonych przez nią zarzutów, czego w niniejszej sprawie zabrakło,

które to uchybienia miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku, bowiem przyczyniły się do nieprawidłowego ustalenia, że pieszy W.Z. swoim zachowaniem nie przyczynił się do wystąpienia skutku w postaci wypadku, bowiem przechodził na pasach, a nadto ustalenia, że stan nietrzeźwości pokrzywdzonego w chwili wypadku nie miał wpływu na przebieg zdarzenia, co finalnie przyczyniło się do skazania H.T. i uznania go wyłącznie odpowiedzialnym za spowodowanie zdarzenia”.

W konkluzji obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego, zaś alternatywnie, „wobec zaistnienia w sprawie rozległych braków dowodowych”, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Na wypadek niepodzielenia przytoczonych wyżej zarzutów, „z daleko posuniętej ostrożności procesowej”, obrońca zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary, postulując złagodzenie kary pozbawienia wolności oraz warunkowe zawieszenie jej wykonania. Złożył także wnioski dowodowe,

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 21 września 2022 r., sygn. akt IX Ka 710/22, zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że obniżył nawiązkę orzeczoną na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. Z. do kwoty 50 000 zł. W pozostałym zakresie wyrok utrzymał w mocy i zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej

koszty związane z ustanowieniem pełnomocnika w instancji odwoławczej, a na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania odwoławczego.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca aktualnie skazanego H. T.. Zarzucił:

„1. Naruszenie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez prowadzenie postępowania odwoławczego oraz wydanie wyroku przez nienależycie obsadzony Sąd, ze względu na sposób wyłonienia składu sędziowskiego niespełniającego warunku niezależności i bezstronności, tj. na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3), naruszający jednocześnie art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Rażąco naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a wynikające z nienależytego rozpoznania zarzutów apelacyjnych (co doprowadziło do przeniknięcia nieprawidłowości z orzeczenia Sądu I instancji do orzeczenia Sądu II instancji), tj.:

a. Obrazę przepisów postępowania, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k. i 212 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu oraz nieuwzględnienie wniosku dowodowego obrony o wykonanie eksperymentu procesowego z udziałem uczestników postępowania, w tym świadków, celem ustalenia, czy oskarżony był w stanie – wobec panujących na miejscu zdarzenia warunków – dojrzeć pokrzywdzonego, a pokrzywdzony oskarżonego, a tym samym czy zachodziła możliwość podjęcia przez oskarżonego reakcji obronnej w postaci ominięcia pokrzywdzonego lub zahamowania, pomimo jednoczesnego dostrzeżenia przez Sąd II instancji, że orzekający w sprawie biegli artykułowali konieczność przeprowadzenia tego rodzaju dowodu, co doprowadziło do naruszenia standardów rzetelnego procesu, czyniąc go postępowaniem proceduralnie niesprawiedliwym, a naruszenie to miało istotny i bezpośredni wpływ na wydany wyrok, bowiem w sprawie nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne zagadnienia podnoszone przez obronę (np. problem ustalenia konkretnego miejsca, w którym doszło do potrącenia pokrzywdzonego),

b. Naruszenie art. 452 § 2 pkt 2 i 3 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o uzupełniające przesłuchanie oskarżonego wobec stwierdzenia, że dowód ten nie ma istotnego znaczenia dla sprawy oraz stwierdzenia, że oskarżony mógł składać wyjaśnienia na każdym etapie postępowania, a dowód ten nie został powołany przed Sądem, w sytuacji w której obowiązkiem Sądu karnego jest dojście do prawdy materialnej i takie gromadzenie materiału dowodowego, aby w sposób najpełniejszy posłużył do rekonstrukcji inkryminowanego zdarzenia, a także w sytuacji, w której opinia biegłego R. L. uwzględniająca zeznania oskarżonego złożone podczas przesłuchania w charakterze świadka formułowała wnioski zgoła odmienne (korzystniejsze dla oskarżonego) od opinii biegłego P., który – zgodnie z dyspozycją Sądu – nie brał ich pod uwagę, a zatem zachodziła konieczność wprowadzenia tych zeznań do procesu poprzez złożenie przez oskarżonego wyjaśnień, a naruszenie to miało istotny i bezpośredni wpływ na wydany wyrok, bowiem w sprawie nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne zagadnienia podnoszone przez obronę (np. problem ustalenia konkretnego miejsca, w którym doszło do potrącenia pokrzywdzonego, czy też kwestia ustalenia skali przyczynienia się pokrzywdzonego do zdarzenia),

c. Naruszenie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu w postaci opinii prywatnej mgr inż. P. S. wskutek uznania, że wniosek ten w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania, w sytuacji w której szybkość postępowania, jaką preferował Sąd II instancji nie powinna wieść prymu nad zasadami sprawiedliwości proceduralnej, prawa do obrony i obowiązkiem Sądu dojścia do prawdy materialnej, które to zasady w ramach przedmiotowego procesu zostały całkowicie wypaczone”.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania. Ponadto na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. wniósł o wstrzymanie orzeczonej wobec skazanego wykonanie kary pozbawienia wolności, do czasu zakończenia postępowania przed Sądem Najwyższym.

W odpowiedziach na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Drugi z wymienionych zażądał też zasądzenia od skazanego na

rzecz oskarżycielki posiłkowej wydatków wynikających z ustanowienia przez nią pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd oskarżycieli o oczywistej bezzasadności przedmiotowej kasacji. Nie znalazł potwierdzenia najdalej idący z podniesionych w niej zarzutów wskazujący – w aspekcie obsady Sądu odwoławczego – na zaistnienie bezwzględnej przyczyny uchylenia orzeczenia wymienionej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Ma rację skarżący gdy przekonuje, w nawiązaniu do jednej z trzech osób tworzących skład tego Sądu, że jest dotknięty wadą proces nominacyjny sędziego przeprowadzony z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) ukształtowanej w trybie określonym ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o KRS oraz niektórych innych ustaw. Tak ukształtowany organ nie jest bowiem tożsamy z tym, o którym mowa w Konstytucji RP (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, OSNK 2022, nr 6, poz. 22 i in.). Jednakże, inaczej niż w przypadku sędziego Sądu Najwyższego, brak podstaw do przyjęcia *a priori*, że każdy sędzia sądu powszechnego, który uzyskał nominację w następstwie brania udziału w konkursie przed Krajową Radą Sądownictwa po 17 stycznia 2018 r., nie spełnia minimalnego standardu bezstronności i każdorazowo sąd z jego udziałem jest nienależycie obsadzony w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. (tak teza 2. wymienionej uchwały SN). Oznacza to, że należy wykazać *in concreto*, iż z uwagi na dające się zidentyfikować okoliczności związane z powołaniem danego sędziego do sądu, istnieją tego rodzaju wątpliwości, iż sąd, w składzie którego zasiada taki sędzia, jest sądem nienależycie obsadzonym (zob. postanowienia SN: z dnia 19 kwietnia 2023 r., III KK 125/23; z dnia 27 czerwca 2023 r., II KO 121/22 i in.). W kasacji nie wskazano jednak żadnych okoliczności związanych z powołaniem do Sądu Okręgowego w Warszawie wskazanej imiennie sędzi, które chociażby uprawdopodobniałyby pogląd, że jej udział w składzie orzekającym skutkował nienależytą obsadą sądu. Nadto trzeba zauważyć, że powołane na wsparcie zarzutu postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2021 r., I KZ 29/21, zostało wydane na gruncie kontroli instancyjnej orzeczenia wydanego przez Sąd Najwyższy, a nie przez sąd powszechny.

Zarzut z pkt 2 kasacji jest sformułowany niejasno, bowiem jest w nim mowa o nienależytym rozpoznaniu zarzutów apelacyjnych, co sugeruje naruszenie art. 433 § 2 k.p.k., jednak przepis ten w skardze, także w jej części motywacyjnej, ani razu nie został wymieniony. Za to w pkt 2a obrońca precyzuje, że ma na myśli obrazę art. 167 k.p.k. w zw. z art. 211 k.p.k. i art. 212 k.p.k., które to przepisy nie odnoszą się do rozpoznania zarzutów apelacyjnych przez sąd odwoławczy, przy czym sugeruje, że uchybienie Sądu Okręgowego polegało zarazem na nieprzeprowadzeniu z urzędu eksperymentu procesowego i na nieuwzględnieniu wniosku obrony o jego przeprowadzenie. Nie jest to całkiem zrozumiałe, gdy wspomnieć, że art. 167 k.p.k. stanowi, iż dowody przeprowadza się na wniosek strony lub z urzędu, zatem jeżeli obrońca wskazuje, że złożył wspomniany wniosek dowodowy, to uchybienia Sądu *ad quem* nie powinien upatrywać w nieprzeprowadzeniu dowodu z urzędu. Nie jest też prawdą, że opiniujący (nie - orzekający) w sprawie biegli „artykułowali konieczność przeprowadzenia tego rodzaju dowodu”; gdyby taka konieczność rzeczywiście zachodziła, to biegli nie sporządziliby opinii zawierającej stanowcze wnioski, które przy wyrokowaniu uwzględnił Sąd meriti. W rzeczywistości biegli wskazali na potrzebę przeprowadzenia eksperymentu procesowego, o ile niezbędne byłoby ustalenie, czy oskarżony miał możliwość zauważenia pieszego wkraczającego na jezdnię (zob. k. 412 akt sprawy). W realiach przedmiotowej sprawy nie było to jednak konieczne, w szczególności przy ustalonym sposobie poruszania się oskarżonego i miejscu potrącenia pieszego. Nasuwa się też uwaga, że nie jest jasne w jaki sposób, bez narażania uczestników na niebezpieczeństwo, należałoby przeprowadzić oczekiwany przez obrońcę eksperyment, skoro według poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych skazany złamał kilka przepisów dotyczących ruchu drogowego: przy ograniczeniu na danym odcinku drogi dopuszczalnej prędkości do 40 km/h prowadził samochód z prędkością około 90 km/h, niewątpliwie niebezpieczną, zbliżając się do przejścia dla pieszych i skrzyżowania ulic nie zachował szczególnej ostrożności, wyprzedzał inny pojazd bezpośrednio przed tymi miejscami, gdzie jezdnia była oznakowana podwójną linią ciągłą i potrącił pokrzywdzonego na przejściu dla pieszych. Niezależnie od tego wiadomo jest, że oznakowane przejścia dla pieszych z założenia są wytyczane z zachowaniem reguł bezpieczeństwa, tj. w miejscach i w sposób umożliwiający

kierowcy dostrzeżenie pieszego z należytej odległości, o ile prowadzi on pojazd z dopuszczalną prędkością, prawidłowo używa świateł i wzmaga swoją uwagę.

Zapewne wynikiem omyłki jest wskazanie w kasacji, że „już na etapie postępowania apelacyjnego obrona wskazywała na konieczność przeprowadzenia dowodu z eksperymentu procesowego”, gdy wniosek w tym zakresie został złożony przed Sądem pierwszej instancji, a w pkt 4 apelacji podniesiono zarzut naruszenia art. 211 i art. 212 k.p.k. „poprzez nieuprawnione odstępianie od czynności przeprowadzenia eksperymentu procesowego (...) mającego na celu ustalenie, czy oskarżony miał możliwość zauważenia pieszego wkraczającego na jezdnię (...)”. W apelacji, jak też na rozprawie apelacyjnej wniosek ten nie został ponowiony, natomiast Sąd odwoławczy odniósł się do wspomnianego zarzutu i uznał, że „zupełnie nieprzydatne było przeprowadzenie eksperymentu procesowego, zgodnie z sugestiami wynikającymi z opinii biegłych W. P. i M. F. celem uzyskania odpowiedzi, czy pokrzywdzony z uwagi na porę zdarzenia oraz rodzaj oświetlenia miejsca zdarzenia mógł być widoczny dla oskarżonego”. Sąd słusznie zwrócił uwagę na to, co wyżej podano - że okoliczności zdarzenia były na tyle jasne, iż „zważywszy na wnioski płynące z opinii biegłych, które są jednoznaczne”, wspomniany dowód nie miał znaczenia, gdy chodzi o wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia. Akcentował, że „przecież gdyby oskarżony poruszał się z prędkością administracyjną 40 km/h, a nawet przekraczającą tę wartość, bo z prędkością około 60 km/h, miałby możliwość uniknąć zdarzenia. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, iż pokrzywdzony został potrącony z uwagi na podjęcie przez oskarżonego manewru wyprzedzania w miejscu niedozwolonym. Zauważenia ponadto wymaga, że oskarżony miał świadomość zbliżania się do przejścia dla pieszych, gdyż było ono oznaczone, a nadto do pobliskiego skrzyżowania. Dodatkowo jako mieszkaniec tych okolic doskonale znał drogę, po której się poruszał, a zatem fakt znajdującego się przejścia dla pieszych oraz pobliskiego skrzyżowania. Pomimo tego poruszał się z prędkością ponad dwukrotnie przekraczającą dozwoloną administracyjnie, a ponadto podjął manewr wyprzedzania w miejscu oznaczonym linią podwójną ciągłą. Obrońca stawiając zarzut z punktu 4 zdaje się w ogóle nie dostrzegać powyższych okoliczności, które miały kluczowe znaczenie dla zaistnienia zdarzenia i potrącenia pokrzywdzonego,

w wyniku czego poniósł on śmierć". Obrońca twierdził, że pogląd Sądu *ad quem* o zbędności eksperymentu procesowego, jak też o możliwości uniknięcia wypadku przez oskarżonego, gdyby poruszał się on z prędkością dozwoloną są „dowolnymi przypuszczeniami”, które „nie wynikają z żadnego źródła dowodowego, a już z pewnością nie z żadnej opinii przeprowadzonej w sprawie”. Nie jest to prawda, bowiem, co wyżej zaznaczono, istotne dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego wnioski biegli sformułowali bez przeprowadzenia eksperymentu procesowego. Inaczej mówiąc, biegli nie twierdzili, iż koniecznym warunkiem sporządzenia przez nich opinii jest przeprowadzenie eksperymentu procesowego. Jeżeli natomiast autor kasacji wskazuje, że z uzyskanych w sprawie opinii wypływają różne wnioski i „każdy z biegłych nie potrafi odtworzyć w sposób jednoznaczny stanowiących ustaleń faktycznych dotyczących inkryminowanego zdarzenia”, to nie jest to prawda w świetle opinii w procesowym znaczeniu tego słowa, tj. opinii autorstwa biegłych M. K. oraz W. P. i M. F.. Pierwszy z wymienionych stwierdził m.in., że do potrącenia pokrzywdzonego doszło na przejściu dla pieszych, że prowadzony przez oskarżonego samochód poruszał się w przedziale prędkości 95,40 – 98,38 km/h oraz że „bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia było nieprawidłowe zachowanie kierującego pojazdem marki A.”, stanowiące naruszenie dyspozycji kilku przepisów Prawa o ruchu drogowym (opinia k. 122-138 akt sprawy). Podobnie stwierdzili autorzy drugiej opinii: że pokrzywdzony został potrącony na przejściu dla pieszych, że prędkość kolizyjna samochodu A. wynosiła 93,9 km/h oraz że „przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie kierującego pojazdem marki A.”, nadto że H. T. „wbrew obowiązującemu zakazowi przemieścił pojazd z położenia powypadkowego przed przyjazdem Policji, utrudniając odtworzenie przebiegu zdarzenia” (k. 383-414). Należy także odnotować, że akcentując wagę nieprzeprowadzonego eksperymentu procesowego, obrońca najwyraźniej nie jest zdecydowany jakiemu celowi miałby on służyć: ustaleniu czy oskarżony był w stanie dojrzeć pokrzywdzonego i odwrotnie, czy też ustaleniu miejsca, w którym doszło do potrącenia pokrzywdzonego. Jak wynika z treści wyroku Sądu Rejonowego, miejsce to zostało ustalone, natomiast, co w kasacji nie jest dopuszczalne, skarżący to ustalenie faktyczne podważał, odwołując się do opinii prywatnych (opracowań) autorstwa R. L. i P. H.. W związku

z tym należy zauważyć, że Sąd odwoławczy do tych opracowań się odniósł i wykazał, dlaczego odnośnie miejsca wypadku to opinia biegłych W. P. i M. F. słuszenie została uznana przez Sąd meriti uznana za przekonującą. Podkreślił, że w odróżnieniu od innych opracowań, przy ustalaniu prędkości pojazdu oskarżonego i miejsca potrącenia pokrzywdzonego autorzy opinii w sposób kompleksowy uwzględnili wszystkie dostępne dane: położenie powypadkowe poszczególnych części samochodu (w tym usytuowania odłamków szkła) oraz ciała pokrzywdzonego i należącego do niego buta, jak też wnioski płynące z protokołu oględzin i otwarcia zwłok pokrzywdzonego, zatem i doznane przez niego obrażenia (M. F. jest lekarzem, specjalistą medycyny sądowej). Sąd wskazał przy tym jakie konkretnie okoliczności pozostały poza polem widzenia autorów opinii prywatnych. W deprecjonowaniu stanowiska Sądu *ad quem* skarżący posunął się tak daleko, że wbrew faktom twierdził, iż „Sąd – zupełnie dowolnie – wyjaśnia, że gdyby oskarżony poruszał się z prędkością 40 km/h lub nawet 60 km/h miałby możliwość uniknięcia zdarzenia. Tego rodzaju dowolne przypuszczenia Sądu nie wynikają z żadnego źródła dowodowego, a już z pewnością z żadnej opinii przeprowadzonej w sprawie”. Należy wskazać, że te „przypuszczenia” Sądu mają oparcie w opinii biegłych W. P. i M. F. (zob. k. 413-414), a nawet w preferowanym przez obrońcę opracowaniu R. L., który stwierdził, że „kierujący pojazdem A. mógłby uniknąć zderzenia jadąc z prędkością dozwoloną 40 km/h” (k. 458, 469). Warto dodać, że wspomniany autor prędkość zderzeniową samochodu ocenił na 88 km/h (k. 458, 467), zatem pod tym względem niewiele różnił się od biegłych.

Zarzut z pkt 2b kasacji został podniesiony z powodu oddalenia na rozprawie apelacyjnej wniosku obrońcy o uzupełniające przesłuchanie oskarżonego. Jako podstawę prawną tej decyzji Sąd odwoławczy powołał art. 452 § 2 pkt 2 i § 3 k.p.k., wskazując, że „dowód ten nie został powołany przed sądem I instancji, pomimo że obrońca mógł taki wniosek złożyć, a nadto oskarżony złożył wyjaśnienia w sprawie i mógł je składać na każdym etapie postępowania, a dowód ten nie ma istotnego znaczenia dla ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony, z uwagi na całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego” (k. 601). Decyzji Sądu nie można jednak uznać za rażąco naruszającą prawo, nadto mogącą w sposób istotny rzutować na treść orzeczenia, jakkolwiek nie ma racji Sąd, gdy wskazał, że

oskarżony złożył wyjaśnienia; w rzeczywistości odmówił ich złożenia (k. 146, 239). obrońca wywodził, że skoro R. L. korzystną dla ówczesnie oskarżonego opinię prywatną sporządził z uwzględnieniem jego zeznań, które złożył będąc przesłuchany w charakterze świadka, to i opinia biegłych W. P. i M. F., których poinstruowano, by zeznań tych nie brali pod uwagę, też mogłaby być dla oskarżonego korzystna, gdyby ten złożył pozostające w polu widzenia biegłych wyjaśnienia, wypada przyjąć, że zbieżne z zeznaniami. Trudno jednak nie zgodzić się z Sądem odwoławczym gdy wskazał, że na wcześniejszym etapie postępowania oskarżony miał możliwość złożenia wyjaśnień, przy czym nie bez znaczenia jest okoliczność, że korzystając z pomocy obrońcy, miał możliwość przemyślenia linii obrony w toku długotrwałego procesu przed Sądem I instancji (pierwszy termin rozprawy – 12 lutego 2019 r., ostatni – 3 marca 2022 r.). Nie ma znaczenia akcentowany w kasacji fakt korzystania wtedy przez skazanego z pomocy innego obrońcy, nadto nie jest prawdą, że jako świadek H.T. „zrelacjonował szczegółowo przebieg zdarzenia, wskazując krok po kroku jak doszło do jego przyczyny”. Owszem, podał pewne fakty, ale też stwierdził, że „ja z całego tego zdarzenia mam czarną plamę w głowie, mało co pamiętam. Nie wiem z jaką prędkością jechałem bezpośrednio przed wypadkiem. Nie wiem jakie było wówczas natężenie ruchu. (...). Ja nie jestem w stanie stwierdzić czy pieszy na ulicę wszedł z mojej lewej czy prawej strony”. H.T. nie pamiętał też, czy bezpośrednio przed potrąceniem pieszego wyprzedzał jakiś pojazd, twierdził natomiast, że potrącenie miało miejsce na skrzyżowaniu ulic, a nie na pasach, tj. przejściu dla pieszych za (k. 90 odw.). Gdyby hipotetycznie skazany powtórzył tę wersję składając wyjaśnienia i tak nie miałoby to wpływu na opinię biegłych, jako że wnioski co do miejsca potrącenia pokrzywdzonego (k. 411-412, ustna opinia uzupełniająca k. 474-475) sformułowali na podstawie obiektywnych i niepodważalnych danych utrwalonych w protokole oględzin miejsca wypadku, szkicu tego miejsca, jak też fotograficznym materiale poglądowym.

Zarzut z pkt 2c kasacji został podniesiony z powodu oddalenia na rozprawie apelacyjnej (w dniu 21 września 2022 r.) wniosku obrońcy o dopuszczenie dowodu w postaci opracowania mgr. inż. P. S.. Jako podstawę prawną tej decyzji Sąd odwoławczy powołał art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i wskazał, że „wniosek ten w oczywisty

sposób zmierza do przedłużenia postępowania, mając w szczególności na względzie, iż opracowanie zostało sporządzone w dniu 12 maja 2022 r., a przedłożone w dniu dzisiejszym na rozprawie” (k. 601). Ta motywacja, niezależnie od niewytłumaczalnej zwłoki w przekazaniu wspomnianego opracowania Sądowi Okręgowemu (o tym, że apelacja została przyjęta, zatem że w krótkim czasie zostanie przekazana Sądowi odwoławczemu, obrońca dowiedział się na początku czerwca 2022 r. – k. 570), może nasuwać zastrzeżenia, skoro obrońca dysponował gotowym opracowaniem. Nie można jednak uznać, że decyzja Sądu mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku, skoro w kasacji w żaden sposób nie wytłumaczono, jakie to względy przemawiały za tym by uznać, że w świetle opracowania P. S. opinie mające moc procesową należy uznać za wadliwe. Dodatkowo celowe będzie wspomnieć, że skarżący nie podał co nowego wnosi to opracowanie w porównaniu do opracowań R. L. i P. H., które Sąd miał w polu widzenia (zgodnie z wnioskiem obrońcy opracowanie P. H. Sąd *ad quem* uznał za dowód w sprawie, wskazując, że „zostało uprzednio przedłożone przez obrońcę do wniosku dowodowego na etapie postępowania przygotowawczego, które ostatecznie nie znalazło się w aktach sprawy”).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 535 § 3 k.p.k. na posiedzeniu bez udziału stron kasację wniesioną na rzecz skazanego H.T. oddalił jako oczywiście bezzasadną, co skutkowało obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nadto zasądzeniem na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym. Udział ten polegał na sporządzeniu odpowiedzi na kasację, która to czynność nie jest wymieniona w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Zgodnie z § 20 tego rozporządzenia, przy uznaniu, że sporządzenie odpowiedzi na kasację było czynnością najbardziej zbliżoną do sporządzenia opinii o braku podstaw do wniesienia kasacji, koszty poniesionej przez oskarżycielkę posiłkową pomocy prawnej ustalono według stawki określonej w § 11 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2021 r., I KK 178/20 i powołane tam orzecznictwo

).

Wydanie rozstrzygnięcia krótko po przedstawieniu kasacji do rozpoznania czyniło zbędnym wypowiedanie się w przedmiocie wstrzymania wykonania zaskarżonego orzeczenia.

[SOP]

[ał]